ROCZNIKI PSYCHOLOGICZNE
Tom XIII, numer 1 – 2010

ANNA SUCHAŃSKA

MIĘDZY METODĄ A IDEOLOGIĄ

Wielu badaczy posługujących się metodami jakościowymi twierdzi, że istnieje przepaść nie do pokonania między naukami przyrodniczymi i społecznymi i między jakościowymi oraz ilościowymi metodami w badaniach społecznych (za: Silverman, 2007). Dotyczy ona zarówno stosunku do teorii, jak i założeń na temat natury i obiektywizmu uzyskanej wiedzy. Oba podejścia różni rodzaj surowych danych (liczby vs tekst), z czego wynika też odmienna procedura badania i sposób analizy wyników. I choć bywa, że słowne narracje opracowuje się w postaci liczbowej (TAT, test Rorschacha, TZN), a ilościowe dane analizuje jakościowo, to znaczenie liczb wiąże się głównie ze stosowanym narzędziem, znaczenie słowa wynika bardziej z uwarunkowań psychologicznych i społeczno-kulturowych (Konarzewski, 2000). „Dane uważa się za jakościowe, gdy nie istnieje gotowy schemat klasyfikacji przypadków" (s. 27), powstaje on *ex post* na podstawie podobieństwa znaczeń wypowiedzi. W badaniach ilościowych znaczenia wypowiedzi ustalane są z góry w procesie konstruowania metody.

W psychologii metoda jakościowa, koncentracja na pogłębionych studiach jednostki (idiograficzność) i założenie o kluczowej roli indywidualnego doświadczenia istnieje od dawna. Przechodzenie od danych fenomenologicznych do uogólnień i dalej do teorii było drogą odkryć Freuda, Maslowa, Rogersa, Frankla i stanowiło główny postulat Allporta. Obserwacja, rozmowa, swobodna narracja to nie tylko podstawowe metody diagnostyczne, ale i narzędzia badawcze stoso-

PROF. DR HAB. ANNA SUCHAŃSKA, Instytut Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, ul. Szamarzewskiego 89, 60-568 Poznań; e-mail: uampsych@amu.pl

wane w procesie stopniowego formułowania hipotez zmierzających do ustalenia bardziej ogólnych prawidłowości, poprzedzających indukcyjne budowanie teorii.

Powrót do badań jakościowych – będący więc zarówno kolejnym etapem w nauce, jak i reakcją na długoletni prymat badań ilościowych – oraz trwająca od pewnego czasu moda (bo jednak moda – moim zdaniem) na jakościowe badania w psychologii rodzi u wielu pokusę radykalnego przeciwstawiania i – co ważniejsze – wartościowania obu podejść. Polemiki toczą się w dwóch płaszczyznach. Pierwsza – to spór o naukową wartość metody badań, jej trafność i rzetelność. Podejściu ilościowemu zarzuca się redukcjonizm, powierzchowność, schematyzm, niedocenianie złożoności i głębi ludzkiej natury. Jakościowemu – metodologiczną niefrasobliwość i anegdotyzm, czyli wspieranie interpretacji za pomocą wybranych szczególnie do niej pasujących fragmentów tekstu[1]. Wątpliwości dotyczą też samego zapisu (transkrypcji) obszernych zwykle narracji (Kvale, 2004; Silverman, 2007)[2]. Pomijam używane w tych sporach argumenty dotyczące uczciwości i kompetencji badacza, na którym spoczywa troska o rzetelność i obowiązek dokumentowania badań (Kirk, Miller, 1986)[3]. Pragnę przy tym podkreślić, że swobodny stosunek do kwestii reguł metodologicznych dotyczy tylko części środowiska badaczy jakościowych. Na przykład wyżej przywołany Kirk, Miller, Silverman czy Bryman opowiadają się za przestrzeganiem zasad rzetelności i sprawdzaniem wyników badań, przyjmując, że skoro istnieją stałe właściwości psychiczne lub społeczne, to można oczekiwać powielania wyników badań.

Druga kwestia dotyczy sposobu stosowania w badaniach psychologicznych paradygmatów o odmiennych podstawach ideologicznych. „Podejście jakościowe i ilościowe" to szerokie kategorie, na które składa się zarówno metoda (procedura zbierania i opracowywania danych), jak i założenia ontologiczne i epistemologiczne co do natury badanych zjawisk (sposób definiowania przedmiotu badania

---

[1] Zarzut anegdotyczności w wyjaśnianiu zjawisk i wnioskowaniu dotyczy przywoływania wybranych fragmentów zapisu rozmów czy wywiadów – jako dowodu dla określonego twierdzenia. Wątpliwości budzi to, na ile fragmenty te są reprezentatywne i czy uprawnione są wówczas jakiekolwiek uogólnienia (Bryman, 1988 – za: Silverman, 2007).

[2] Zastrzeżenia te mają pewną podstawę. Sam proces transkrypcji wypowiedzi jest rodzajem przekładu, który w jakimś stopniu zmienia pierwotną wersję (Kvale, 2004). Inne pytanie dotyczy kategoryzowania opisywanych zachowań czy zdarzeń. Problem zgodności przypisywania treści do tej samej kategorii przez różnych badaczy lub przez jednego badacza w różnych kontekstach traktowany jest przez Hammersleya (1992) jako kryterium rzetelności. Ponadto, jeśli działania ludzi są nagrywane lub filmowane, a potem poddawane transkrypcji, jej dokładność, a dalej trafność interpretacji może być ograniczona na skutek pominięcia znaczących zachowań niewerbalnych, przerw, mimiki czy ruchów ciała (Bryman, 1988, za: Silverman, 2007).

[3] W odniesieniu do badań jakościowych proponuje się czasem stosowanie w tym miejscu terminu „staranność" (Konarzewski, 2000).

i możliwości poznania go). Stąd ideologiczne założenia (neo)pozytywizmu łączy się zwykle z podejściem nomotetycznym i ilościową metodologią, a ideologię humanistyczną (postpozytywistyczną) z podejściem idiograficznym i metodą jakościową. Tymczasem nie tak musi przebiegać wspomniana opozycja? Wielu badaczy ilościowych odrzuciłoby zapewne twierdzenie, że wszyscy są pozytywistami. Nie ma też jednej, ustalonej doktryny, która leżałaby u podstaw wszystkich jakościowych badań społecznych (Silverman, 2007). Przy wspólnych podstawach ideologicznych metody jakościowe i ilościowe mogą być wobec siebie komplementarne. Często łączy się je, ponieważ dopełniają one całości obrazu, a ich zestawienie podnosi jakość projektu badawczego (Denzin, Lincoln, 1994, 2003; Bauman, 1998; Silverman, 2007; Konarzewski, 2000). Mimo odmiennych technik i procedur badawczych, nie widzę więc sprzeczności między samymi metodami, o ile ich wybór podyktowany jest jasno określonym celem badań i rodzajem poszukiwanych informacji oraz zachowane zostają specyficzne dla każdej z nich rygory metodologiczne i świadomość ograniczeń w zakresie wnioskowania i uogólniania wyniku.

Kwestię sporu o metodę wydają się zamykać słowa Hammersleya, który wskazuje na absurdalność posuwania zbyt daleko rozróżnienia na to, co jakościowe, i na to, co ilościowe: „Nie staje zatem przed nami ostry wybór między słowami a liczbami, czy nawet między precyzyjnymi a nieprecyzyjnymi danymi; raczej mamy do czynienia ze spektrum rozciągającym się od bardziej do mniej precyzyjnych danych. Ponadto nasze decyzje, co do tego, jaki stopień precyzji będzie odpowiedni w odniesieniu do danego twierdzenia, powinny zależeć od istoty tego, co próbujemy opisać, od prawdopodobnej dokładności naszego opisu, od naszych celów oraz od źródeł, które są nam dostępne. Nie powinny być natomiast zależne od ideologicznego zaangażowania w jeden czy drugi paradygmat metodologiczny" (Hammersley, 1992, s. 50-51).

Warto więc rzeczywiście oddzielić spór o metodę oraz idiograficzne i nomotetyczne podejście do badań człowieka od sporu o ontologiczne i epistemologiczne założenia obu paradygmatów. O ile bowiem wobec tak samo pojmowanej rzeczywistości metoda jakościowa i ilościowa mogą być wobec siebie komplementarne, to w podejściach odmiennie tę rzeczywistość definiujących zakłada się inną (według wielu tylko jedną) drogę poznania przedmiotu badań. Łączenie paradygmatów i niedostrzeganie istniejących między nimi różnic prowadzi wówczas do nieporozumień i błędów wnioskowania.

W świecie zjawisk psychologicznych istnieją obszary wiedzy obiektywnej, empirycznie sprawdzalnej, przewidywalnej, dającej się mierzyć i wyjaśniać przyczynowo. Istnieje rzeczywistość będąca zewnętrznym, niezależnym od obserwatora układem odniesienia, różna od subiektywnego, dającego się jedynie opisać i interpretować świata wewnętrznych przeżyć. Kompetencje, intelekt czy zdolności oraz choroby czy deficyty sprawnościowe rozgrywają się w dwu wymiarach – instrumentalnym lub neuropsychologicznym (obiektywnie) oraz doświadczania (subiektywnie). Jest też sfera ludzkiego doświadczenia, które wymyka się symbolizacji i reguluje zachowanie poza świadomością i kontrolą podmiotu. W tych obszarach przeważa pozytywistyczny paradygmat nauk naturalnych, bo tak uwarunkowane zachowanie człowieka może być obserwowane i mierzone, a istniejąca wiedza uprawnia do dedukcyjnego przechodzenia od twierdzeń ogólnych do szczegółowych (Frankfort-Nachmias, Nachmias, 2001). Istnieje świat empirycznej rzeczywistości – głoszą pozytywiści – „[...] w znacznym stopniu od nas zależy sposób postrzegania oraz rozumienia tego świata, ale świat nie akceptuje w równym stopniu wszystkich nadawanych mu znaczeń" (Kirk, Miller, 1986, s. 11).

Są też problemy i zjawiska psychologiczne, które lepiej badać poprzez dogłębne zrozumienie rzeczywistości jednostki z jej subiektywnej perspektywy niż poprzez sięganie do z góry założonego modelu teoretycznego. Zrozumienie intencji podmiotu i znaczenia, które nadaje on zdarzeniom w danym momencie i kontekście, jest z punktu widzenia poznania jego świata kluczowe i możliwe głównie przy odwołaniu się do założeń humanistycznie pojętej metody jakościowej. Doświadczenia krytyczne, cierpienie, poczucie sensu, osobista filozofia życiowa, własna historia czy wewnętrzny dialog pozostają w znacznej mierze niedostępne miarom i wagom.

Relację między tymi światami zwięźle ujmuje Hammersley pisząc, że badacz wykorzystujący metody jakościowe może przejąć w pewnym zakresie rozumowanie Poppera, dzięki wprowadzeniu tego, co nazwał „łagodną formą realizmu" i trzech zawartych w niej tez: „W zakresie posiadanej przez nas wiedzy trafność jest utożsamiana z pewnością, lecz niekoniecznie z przekonaniem o prawdziwości. Rzeczywistość uznaje się za niezależną wobec twierdzeń badacza na jej temat. Rzeczywistość jest zawsze postrzegana przez określoną perspektywę. Dlatego też nasze twierdzenia stanowią reprezentację rzeczywistości; nie odtwarzają jej" (Hammersley, 1992, s. 50-51).

Ontologiczna odrębność podejścia jakościowego jest szczególnie silna na gruncie założeń ponowoczesnego konstruktywizmu (Kvale, 2004). Konstrukty-

wizm, postulując opis rzeczywistości i koncentrację na procesach w miejsce struktur i praw ogólnych, inaczej pojmuje przedmiot swoich badań. Człowiek – niepowtarzalny, unikalny i zmienny – nie podlega typologicznej jednorodności i stabilności cech. Każde badanie jest traktowane jako swoiste zjawisko, które nie może być powtórzone w tej samej postaci (Bauman, 1998). „Umysł badacza nie daje się oddzielić od umysłu badanego. Badacz nie bada świata, lecz jedynie tworzy własną, jedną z wielu, wersję świata, [...] opartą na innych wersjach, z którymi zapoznał się w terenie" (Konarzewski, 2000, s. 29). Wartością tworzenia nowych tekstów jest otwieranie się na nowe, nieoczekiwane wersje świata (nieskażone przedrozumieniem). Odkrywanie różnic i sprzeczności w naszych wersjach świata jest właściwym celem nauki (Lyotard – za: Konarzewski, 2000).

Założenie o ulotnym i względnym charakterze stanów i zachowań (a tym samym uzyskanych informacji) zmienia sens i miejsce takich pojęć, jak osobowość, schematy poznawcze, spójność czy stabilność. Wnioskowanie o tym, co ukryte, nieświadome czy niewyrażone w celu wyjaśnienia tego, co na dany moment obecne i jawne, jest sprzeczne z kanonami tego paradygmatu. To już nie tylko jakościowe i subiektywne, lecz także chwilowe i niepowtarzalne. „Prawdziwe" ustępuje miejsca „trafnemu", a trafne – trafnemu „teraz".

Przedmiot i cel badania będzie przy takich założeniach zupełnie inny i wymagać będzie odrębnego podejścia metodologicznego. Inne niż ogólnie obowiązujące w nauce będą też kryteria obiektywizmu – trudno bowiem oczekiwać powtarzalności i intersubiektywnej zgodności wyników badań, a i kwestia stronniczości, przy postulacie osobistego zaangażowania badacza, pozostaje dyskusyjna.

*

W świetle powszechnej zgody co do dwoistości przedmiotu badań psychologii, lokujących tę dziedzinę na pograniczu nauk przyrodniczych i humanistycznych, natury i ducha, kluczową kwestią jest świadome i refleksyjne „dostosowanie" metody do natury tak różnie definiowanej rzeczywistości wraz z wszelkimi tego wyboru metodologicznymi konsekwencjami (Shaugnessy, Zechmeister, Zechmeister, 2002). Uprawnione jest uznanie, iż to świadomość tej dwoistości i zasadniczo różnych ontologicznych założeń rozważanych paradygmatów oraz wynikających z nich procedur jest pierwszym warunkiem koniecznym naukowej poprawności badania. Proponowane modele są zaś w takim wymiarze naukowe, w jakim wykorzystują adekwatne do przedmiotu swoich badań założenia epistemologiczne, wynikające z nich procedury i metody oraz opracowują pozyskane

dane w sposób krytyczny i sprawdzalny. Respektowanie w procesie badawczym relacji między badaną rzeczywistością a możliwościami i sposobami poznawania jej traktuję jako dowód metodologicznej świadomości i osiągnięcie nauk psychologicznych.

BIBLIOGRAFIA

Bauman, T. (1998). O możliwości zastosowania badań jakościowych w pedagogice W: T. Pilch (red.), *Zasady badań pedagogicznych* (s. 59-62). Warszawa: Wydawnictwo „Żak".

Denzin, N. K., Lincoln, Y. S. (1994). *Handbook of qualitative research*. Thousand Oaks, CA: Sage Publications.

Denzin, N. K., Lincoln, Y. S. (2003). Introduction: The discipline and practice of Qualitative Research. W: N. K. Denzin, Y. S. Lincoln (red.), *Strategies of qualitative inquiry* (s. 1-46). London: Sage Publications.

Frankfort-Nachmias, C., Nachmias, D. (2001). *Metody badawcze w naukach społecznych*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.

Hammersley, M. (1992). *What's wrong with ethnography: Methodological explorations*. London: Routledge.

Hammersley, M., Atkinson, P. (2000). *Metody badań terenowych*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.

Kirk, J., Miller, M. (1986). *Reliability and validity in qualitative research*. London: Sage Publications.

Konarzewski, K. (2000). *Jak uprawiać badania oświatowe – metodologia praktyczna*. Warszawa: WSiP.

Kvale, S. (2004). *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego.* Białystok: Wydawnictwo TransHumana.

Popper, K. (2002). *Logika odkrycia naukowego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Shaugnessy, J., Zechmeister, E., Zechmeister, J. (2002). *Metody badawcze w psychologii*. Gdańsk: GWP.

Silverman, D. (2007). *Interpretacja danych jakościowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Straś-Romanowska, M. (2000). O metodzie jakościowej w kontekście rozważań nad tożsamością psychologii. *Acta Universitatis Vroclaviensis*. *Prace Psychologiczne*, I, III, 22-63.

Zawiślak, A. (2002). Refleksje metodologiczne z praktycznego zastosowania metod jakościowych do analizy problemów życiowych osób niepełnosprawnych umysłowo. W: J. Pańczyk (red.), *Forum pedagogów specjalnych XXI wieku* (t. 2, s. 133-138). Łódź: Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego.